№ 3. Kraków 4 Stycznia — Piątek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Krakowie	*w Państwie Austryackiem* (pocztą)
rocznie	złr. 1[illegible]	złr. 20
półrocznie	„ 8	„ 10
kwartalnie	„ 4	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	*w Państwie Austryackiem* (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 3 stycznia.

Według ostatniéj telegraficznéj wiadomości, gabinet petersburgski zawiadomił swych ajentów przy obcych dworach, że rząd rosyjski gotów jest przystać na trzeci punkt rękojmi żądanych na konferencyach wiedeńskich a ułożony w ten sposób: 1) że zasada zamknięcia cieśnin zostaje nadal utrzymaną; 2) że żadna wojenna flaga nie będzie się mogła pokazać na morzu Czarnem, wyjąwszy sił morskich Rosyi i Turcyi, jakie państwa te za wspólną zgodą tamże utrzymywać za stósowne uznają; 3) że siły te morskie oznaczone będą za wspólnem porozumieniem bezpośredniem Rosyi i Turcyi, bez żadnego wyraźnego udziału innych mocarstw.

Tego żądał, a przynajmniéj to proponował p. Drouyn de Lhuys, jeżeli sobie dobrze przypominamy — ale proponował na konferencyach wiedeńskich. W ówczas przystanie Rosyi na ten punkt mogło być ważnem — lecz od tego czasu rok upłynął i położenie zmieniło się wielce. Okólnik nosi datę 22 grudnia: tymczasem przybył do Petersburga hr. Esterhazy z propozycyami, mogącemi jedynie teraz jak się zdaje służyć za podstawę przyszłego pokoju. Jest to fakt, a w obec niego okólnik którego treść tylko wiemy, traci na ważności. Narady w gabinecie petersburgskim toczą się bezwątpienia nad misyą hr. Esterhazego. Chwila to ważna a pełna niepewności.

Powątpiewać już wszakże nie można, że propozycye przesłane Rosyi są wypadkiem narad i porozumienia Francyi, Anglii i Austryi. Gdy Austrya sama jedna ze sprzymierzonych 2go grudnia nie jest w wojnie z Rosyą, sama jedna też uradzone wspólnie warunki przesłać mogła. Stanowisko jéj wydaje nam się traktatem grudniowym w tym fakcie dobitnie określone: moralnie stoi Austrya po stronie Zachodu, bo nie jest wcale pośredniczącem państwem, ale niejako organem grudniowego przymierza.

Niewiemy jakie są owe propozycye, ale wnosząc z tego stanowiska i z niewątpliwéj na warunki trzech mocarstw zgody, przypuścić wolno, że skoro mają służyć za podstawę pokoju zawierać muszą dostateczne rękojmie dla państwa Ottomańskiego przeciw niebezpieczeństwom jakie mu zagrażały od Rosyi: terytoryalnym, to jest od Dunaju; morskim, to jest od morza Czarnego; i że tak powiemy międzynarodowym, to jest przeciw owym protektoratom bądź politycznym, nad pewnemi prowincyami, bądź religijnym, nad poddanymi tureckimi pewnego wyznania. Następnie udział Zachodu w określeniu tych warunków każe się domyślać, że odpowiadają one temu stanowi rzeczy jaki sprowadziły wypadki wojenne, bo jeszcze w konferencyach wiedeńskich widzieliśmy, że się do tego stanu rzeczy przy trzecim punkcie odwoływano; tak jak znów udział Austryi przemawia za tem, że interesa Niemiec a mianowicie tyczące się żeglugi Dunaju są w propozycyach jak najzupełniéj uwzględnione. Nakoniec niezawierają one zdaniem trzech mocarstw nic takiego, na coby Rosya przystać nie mogła, jako na uwłaczające jéj honorowi, bo inaczéj nieodpowiadałyby celowi.

Lecz zostaje zawsze pytanie: czy Rosya przyjmie te warunki jako podstawy przyszłego pokoju?

Położenie Rosyi jest wiadome. Straty poniosła ona wielkie: we flocie, w handlu, w ludziach, a zwłaszcza w wytężeniu środków których wojna po niej wymaga; a co pewna, to że sprzymierzonych nie może ani na lądzie ani na morzu nigdzie dosięgnąć, ani też pochlebiać sobie, że są wycieńczeni. Czy i jak dalece obrachowała się z siłami, czy przewidziała następstwa w roku przeszłym przy negocyacyach, czy przewiduje je teraz — wszystko to wpłynąć musi na postanowienie Rosyi.

Nie mały także wpływ wywrzeć musi na gabinet petersburgski, że podanie propozycyj przez Austryą dowodzi bardzo wyraźnie bliskiego i ścisłego połączenia się tego mocarstwa z Zachodem, to jest z Francyą i Anglią. Opinia ogólna europejska dorzuca także do tego związku moralną siłę. Nawet niektóre państwa niemieckie, zdają się jakoby gotowe do porzucenia téj ścisłéj neutralności, która ich w pewnem oddaleniu od Austryi trzymała, jakby w przeczuciu, że w razie odrzucenia propozycyj przez Rosyą, nastąpi zawikłanie które środkową Europę czyli Związek niemiecki w bardzo niebezpieczne wprawić może położenie. A przeczucie ich jest słuszne, bo wyrażone tu okoliczności nie są dostateczne, aby odgadnąć można wypadek misyi hr. Esterhazego.

Wczoraj nastąpiło otwarcie filialnego zakładu eskomptowego w mieście naszém PP Dyrektorowie, Cenzorowie i urzędnicy téj instytucyi udali się poprzednio do J. Ekscellencyi Prezydenta krajowego hr. Mercandina i tam p. Distler nadradzca skarbowy miał do J. Ekscellencyi przemowę, w któréj wyraził wdzięczność w imieniu tego zakładu za starania, jakich Naczelnik kraju użył w celu pozyskania dla miasta Krakowa filii banku eskomptowego i donosząc o zamiarze rozpoczęcia z dniem tym czynności, prosił o dalsze względy. Hr. Mercandin w odpowiedzi swojéj wyraził swoją życzliwość i dobre chęci tak dla instytucyi, jak i dla miasta, które z jéj założenia korzystać będzie, a zarazem przyobiecał całym wpływem swoim starać się o podniesienie miasta naszego przez inne jeszcze zakłady publiczne ku powszechnemu dobru służące. Następnie hr. Mercandin udał się do biór Banku eskomptowego otwartego w domu p. Mildnera przy ulicy Wiślnéj, i tam obecny był rozpoczęciu pierwszych czynności téj nowéj instytucyi.

O przemówieniu przy téj sposobności dostojnego Prezydenta krajowego do członków i urzędników zakładu, podajemy w takich niemal słowach, w jakich nam udzielonem było. Żałujemy wprawdzie, że dosłownie osnowy ich podać nie jesteśmy w stanie, wszelako wyraźnie one malują przychylność Naczelnika kraju i wystarczają dla ożywienia nadziei, iż najwyższa władza krajowa usiłować będzie o ile to w jéj środkach leży o podniesienie miasta naszego, a nadzieja ta nie powinna być płonną przy znanéj gorliwości, jaka cechuje tę władzę w tem wszystkiem, co tylko dobro publiczne ma na celu.

Korespondencya Czasu.

Mogiła 31 grudnia.

W przekonaniu, że organizacya połowy ludności wiejskiéj, a jeszcze ludności, na któréj jedynie dzisiaj stoją gospodarstwa większe, jest rzeczą niezmiernie ważną, powiedziałem w numerze 266 *Czasu*: „Nowe prawo „urządzające klasę służących odsuwa nam już dziś „prawie najważniejszą trudność w gospodarstwie, ufa„my, że to prawo nie zostanie martwą literą i oczeku„jemy, aby świeżo ustanowione władze obwodowe roz„winęły w téj mierze swoją działalność.“ W. Ministeryum mając zapewne na ciągłéj baczności ulżenie naszemu trudnemu położeniu, pojmując z tego stanowiska całą ważność tego przedmiotu, pierwsze wolne wejrzenie jakie mogło oderwać od dopełniającej się organizacyi władz państwa, zwróciło na ten nasz stosunek i w chęci zaradzenia mu skutecznie, wydanem zostało prawo tymczasowe urządzające klasę służących wiejskich, mające prawie natychmiast po ogłoszeniu to jest od dnia 1 maja 1855 roku obowiązywać. To prawo u nas w życie wprowadzonem zostało przez byłe komisaryaty dystryktowe, zapewne przez ogłoszenie go w biurach sołtysom czyli jak teraz wójtom, obok danego polecenia, aby złożyli każdy szczegółowo listę służących miejscowych, z oświadczeniem, że za złożeniem należytości dla każdego służącego mogą odebrać ostęplowaną książkę. Dziś ze strony ustanowionych władz powiatowych widać już w tym duchu nieco więcéj krzątania i energii, komendy żandarmów podobno odebrały rozkaz przestrzegania, aby każdy służący był w służbową książkę zaopatrzonym, a wójtom stanowczo zapowiedziano, żeby każdy w gminie stawił się osobiście w urzędzie powiatowym z należytością po książkę.— Powziąwszy o tem wiadomość posyłałem w tym celu po kilku naraz służących, wszystkich nazwiska i rysopisy oraz opłatę przyjęto, ale książki dotąd żaden nieprzyniósł, wrócili jednak wszyscy z tą odpowiedzią, że książki wszystkim razem do miejscowego wojta odesłane zostaną.— Nie widzę w tem wydarzeniu ani zaniedbania ani złych chęci, ale przypuścić muszę jakieś nieporozumienie, jakieś zatarcie, któremu każda nowa machina wprowadzona w życie niekiedy ulegać musi; żałować tylko wypada, że ta okoliczność wydarza się właśnie w terminie przyjmowania służących, w chwili dzisiaj stanowczéj o pomyślnym na cały rok biegu każdego gospodarstwa. Celem wydania każdego prawa jest sprowadzenie do jak najmniejszéj możebnéj liczby jego przekroczeń, a obok zasady prawnéj: *neminem ignorantia legis excusat*: przypuszczalnym interesem prawodawcy jest niewątpliwie jak najrozleglejsza promulgacya ustawy. Pojmuję, że odczytanie prawa o służących jeżeli miało miejsce w biurach byłych komisoryatów, że nawet ogłoszenie tegoż przez pisma publiczne i dzienniki rządowe, odbyło się w tym duchu i gdzie-indziéj w innych prowincyach państwa austryackiego, gdzie każdy służący modli się z książki w kościele, gdzie gospodarz czyta dzienniki, a przynajmniéj rządowe, gdzie przełożony gminy oprócz charakteru urzędowego ma pewną osobistą wyższość i powagę, taki sposób promulgacyj prawa byłby aż nadto dostatecznym do wprowadzenia go w wiadomość ogółu interesowanych, o tyle przynajmniéj, żeby chcieli i mogli unikać jego przekroczeń, i to pojmuję, że w duchu intencyj wysokich władz rządowych uwzględniających większą trudność u ludu naszego informowania się względnie przepisów prawa obowięzującego, polecono, aby każdy bez wyjątku był obowiązanym stawić się osobiście w urzędzie powiatowym dla zrobienia rysopisu i odebrania książeczki, aby tym sposobem ci ludzie ocierając się o władzę, mocniejszego wrażenia względnie swych obowiązków nabrali.

Demoralizacya téj klasy, (nie tajno każdemu) w jak szerokie rozmiary się rozwinęła; widzimy ile starania łoży wysoki rząd krajowy i jego szczegółowe władze, aby temu złemu zapobiegać, lecz są okoliczności w tém przedmiocie, o których aby stanowczo sądzić — żeby radykalne środki przedsięwziąść, niedość podzielać z góry najlepsze chęci, potrzeba z tym ludem się wychować, potrzeba nieledwie powiem, jednem powietrzem z nim długo oddychać, i w tem przekonaniu pozwalam sobie niejako w pomoc tym intencyom zrobić moje uwagi.

Żeby złe tak głęboko zakorzenione wytępić, niedość dobroczynnego prawa ani zwyczajnéj jego promulgacyi, aleby potrzeba czynu i energii, któraby była to prawo natychmiast po ogłoszeniu każdemu w wiedzę wpoiła, a następnie każde przekroczenie z największą skrupu-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

LII.

Pobieżny obrazek, czyli sprawozdanie roczne.

Z dzisiejszym numerem Tygodnika, kończymy rok bieżący; słusznie zatém, aby choć w krótkości przebiedz ten obraz zdarzeń i wypadków, jaki się w ciągu całego roku przed oczami naszemi rozwinął, upamiętniwszy przyjście swoje szczegółami, w każdym niemal zakresie, w każdéj gałęzi sztuk pięknych.

Najgłówniejszém zadaniem tego felietonu jest piśmiennictwo; temu też obrazkowi z końcem r. b. winniśmy niejaką poświęcić wzmiankę.

Czytaliśmy niedawno rzut oka na dzisiejsze piśmiennictwo krajowe i nie bez zadziwienia, znaleźliśmy wielką niedokładność poglądu, na wszelkie odcienia literatury. To dowodzi w naszém przekonaniu, że braknie jeszcze samodzielności filozoficznéj, zdolnéj do przewodnictwa w przedmiocie tak ważnym, jakim jest ukształcenie człowieka.

Możnaż np. twierdzić, że zrównanie się z innemi literaturami, polega na ciągłém i nowém pojawieniu się szczerych i zdolnych pracowników, którzyby uprawianą przez siebie literacką niwę serdecznie umiłowali. Przy takich pracownikach, z najlepszą chęcią, a niekiedy nawet zdolnością, nie wiele sobie obiecywać można, jeżeli nie uprzedzi grúntowne a mianowicie samoistne urządzenie; nie owe, które tylko posługuje się encyklopedycznym wykładem uniwersyteckim, i przysięga na słowa mistrzów, bo ci nie zawsze są wyborowi, i ich zasady w przeciągu lat kilkunastu zmianom ulegają; ale takie, które pomysły czerpie w samoistném zapatrywaniu się na naukę w uniwersytecie otrzymaną, ale takie, któreby przenikało i czasy obecne i widziało przyszłość.

Wtedy dopiero ogólne spostrzeżenia wynikną z innéj całkiem zasady i niepójdą w ślady za powagą nauczycieli, do których się w wieku młodym przywyka.

Właśnie taki szkolny widok, zrodził to przekonanie, że tylko w poezyi jest samodzielność, że wszystkie inne nauki, najściślejsze nawet, są smutną zbieraniną i nieprzetrawionym materyałem. Tacy w poezyi uważają za jéj szczyt wprowadzenie do liryki, przeszłości, kiedy właśnie jéj postęp na przyszłości zależy. Tacy w krytyce, oddają palmę pierwszeństwa chorobliwéj wyobraźni autora powieści bladych, lub sceptycznemu usposobieniu autora powieści ukraińskich; tacy za nieodżałowaną stratę poczytują zacnego wprawdzie młodzieńca Majorkiewicza, ale którego cała nauka opierała się na kajetach profesorów i zastósowaniu ich do literatury krajowéj.

Omijamy co się mówi o filozofii, bo w tym względzie dalekim jest ogół od czystéj zasady umiejętniczéj; ale jakże się niemamy dziwić napotykajac obok Kosmosa Humboldta, opisanie lasów Królestwa Polskiego przez Połujańskiego?...

Więcéj byłoby słuszności, gdyby kto zwrócił uwagę na pomysły co do wewnętrznéj organizacyi dziejów Jędrzeja Moraczewskiego, na obrazowość Szajnochy, na krytyczne rozebranie faktów tollerancyi przez Krzyżanowskiego, a w ogólności na wzbogacenie od lat 15tu przedziwnemi pomysłami wielkich pisarzy historycznych. Ale to jest jeszcze litera martwa dla pobieżnych przeglądów, które nie dadzą się nigdy usprawiedliwić nieświadomością rzeczy współczesnych.

Podstawą piśmiennictwa krajowego, były Dzienniki, ich felietony i liczne powieści, poezye, oraz płody naukowe, które w r. b. możnaby przyznać liczniéj niż kiedykolwiek pojawiły się w świecie. Z dzienników tych wychodzących codziennie w Warszawie, były oprócz dwóch pism rządowych, to jest Gazety Rządowéj i Gazety Policyjnej, Gazeta Warszawska i Dziennik Warszawski, oraz Gazeta Codzienna i Kuryer Warszawski. Te same też pisma pozostały i na rok następny, dążąc coraz bardziéj ku wydoskonaleniu, jak to szczególniéj dowiódł tego Dziennik Warszawski.

Biblioteka Warszawska, Pamiętnik Religijny, Księga Świata, Pamiętniki: Rolniczy, Lekarski i Tygodnik Lekarski, wreszcie Magazyn Mód dla płci pięknéj, stanowiły szereg pism peryodycznych, już to w miesięcznych już tygodniowych terminach, ukazujących się światu.

Pod względem literatury i sztuk pięknych, mieliśmy wzory sztuki średniowiecznéj w Polsce, Galerye Mnichowskie, Kram malowniczy Piwarskiego, Wizerunki znakomitości tegoczesnych, Cmentarz Powązkowski i Kościoły Warszawskie.

Do najgłówniejszych na polu piśmienniczém pracowników, którzy i w tym roku wzbogacili literaturę krajową, policzyć należy: D. Szulca autora Życia Kopernika J. Kraszewskiego, J. Korzeniowskiego, Henryka hr. Rzewuskiego, K. Wł. Wojcickiego, i niewyczerpanego w swych pomysłach *Dra* T. Tripplina, daléj Bartoszewicza, i tylu innych, których wyliczenie szczegółowe, długi bardzo stanowiłoby szereg.

Rok ten także upamiętniony został, wydaniem dzieła w języku łacińskim i polskim, astronoma naszego Mikołaja Kopernika, o którém najpierwsi pospieszyliśmy ze złożeniem wam szczegółowego sprawozdania.

Najubożsi tylko byliśmy pod względem literatury dramatycznéj, bo pominąwszy jakkolwiek liczny szereg utworów, zawsze jednak przyswajany z obcych języków, to z oryginalnych utworów, tylko można powiedzieć jeden w ciągu całego przedstawiono roku, to jest: Zaloty nowomodne przez J. Gregorowicza. Druga bowiem komedya to jest Druciarz, lubo także do własnych płodów się liczy, była wszakże przez J. Korzeniowskiego, naśladowaną z francuzkiego.

Nieco lepiej szło nam w ciągu roku z muzyką, chociaż także pomimo liczby utworów z niczem ważniejszem i na większy rozmiar spłodzoném, pochlubić się niemożemy.

Za to malarstwo z pomiędzy sztuk pięknych, najzupełniejszy tryumf odniosło. Wszystkie bowiem pracownie tutejszych artystów, tak znanych już powszechnie jak: Suchodolskiego, Hadziewicza, Kaniewskiego, Lessera, Simlera, i td. jako i młodej generacyi, a z tych szczególniéj Kostrzewskiego, Gersona, Brodowskiego, Pillatego, Rycerskiego i t. d. dawały ciągle znak życia i rozwoju téj sztuki.

latnością i surowością karała — żeby skutecznie na ten lud wpłynąć, potrzeba do tego jakiegoś wrażenia, a wprowadzenie prawa z pewną, że tak powiem uroczystością, jużby było dotąd wywarło bardzo zbawienne skutki.— Nakaz niedawno wydany, aby każdy z służących był zaopatrzony w książkę służbową przed nowym rokiem i aby po nią osobiście się stawił, obarczył kancelaryą powiatu nawałem czynności i stał się w końcu dla niéj saméj niepodobnem do zupełnego w swym czasie wykonania, ze stanowiska gospodarskiego jest nie tylko nadzwyczaj trudnym i uciążliwym, wymagającym pewnych wydatków, ale w bardzo wielu wypadkach także prawie zupełnie niewykonalnym, bo fraszka uciążliwa czasem o 2 albo 3 mile pielgrzymka kilku tysięcy ludzi oderwanych od prac gospodarskich i trudniejszéj w téj porze obsługi inwentarza, ale co ważniejsza, ileż to czeladzi chłopskiéj, nieobficie żurem i ziemniakami żywionéj, a jeszcze skąpiéj odzianéj, ile nawet na pół chorych musiałoby odbywać tę podróż w temperaturze powietrza, która już bez tego na zdrowie ludu wiejskiego w niektórych okolicach wywiera zabijające wpływy. — Jeżeli dla wymierzenia każdemu szczegółowo jak najskrupulatniejszéj słuszności w wyrachowaniu podatku gruntowego, wysoki rząd nieszczędził kosztów, jeżeli w tym przedmiocie licząc w to jeometryczne pomiary, mieliśmy około 12 komisyj, według mojego zdania kwestya organizacyi służących, klasy powtarzam, na któréj barkach głównie spoczywa bieg gospodarstw dworskich, jest równie ważną, bo tu idzie o źródło, z którego ma płynąć nie tylko strumień podatku gruntowego, ale i strumień zamożności krajowéj, a jedna komisya, jeden urzędnik powiatu, jeżeli nie w każdéj wsi, to przynajmniéj w pewnym bliskim centralnym punkcie, zwoławszy wszystkich służących ogłaszając im z pewną urzędową powagą nowo obowiązujące prawo, miałby był sposobność w krótkich słowach nie tylko pouczyć służących ich obowiązków i praw jakie im przysługują, ale wpisać rysopisy i zostawić im albo ich służbodawcom, książeczki a takie przeprowadzenie prawa zastósowane do natury i pojęcia ludu naszego, dla tego że skuteczniejsze, daleko bardziéj odpowiadające intencyom Wys. Rządu, jużby się było w swych skutkach zupełnie rozwinęło.

Człowiek ucywilizowany może i powinien mieć wyobrażenie prawa w swojem pojęciu, ale człowiek ciemny, a po największéj części zepsuty, którego ciągłém prawie życzeniem być może, żeby przeciwko niemu prawa albo nie było wcale, albo żeby się przed niem mógł ukryć, dla takiego człowieka potrzeba jeszcze aby to prawo stało się dotykalném, żeby w każdéj potrzebie mógł je mieć przeczytane, jedném słowem aby określenie własnych obowiązków i kar za przekroczenie takowych, nosił nieledwie powiem w kieszeni, dla tego same książki służbowe dosyć obszerne że mogą pomieścić świadectwa z pół wieku służby, jakkolwiek z najdrobniejszemi ostrożnościami, urządzone dokładnie według systematu policyjnego, bez pomnożenia kosztu na ich obszerność, pozwalam sobie zwrócić uwagę, dla wpojenia w lud wiejski jego obowiązków względnie przepisów prawa, konieczną prawie rzeczą było, żeby ważniejsze przynajmniéj paragrafy tejże ustawy obejmowały.

Był niegdyś może przed wiekiem zwyczaj, że w wigilią Bożego Narodzenia wszyscy służący schodzili się razem do pana, dziękowali mu za chleb i wodę, dziękowali za służbę, i ta ceremonia stanowiła pewien rodzaj powinszowania i hołdu, przy tém łamali się z całą rodziną dworu opłatkiem, byli kieliszkiem wódki poczęstowani, dostawali na rękę w gotowiźnie pewien datek zwany kolendą, poczém każdy odchodził do swego zatrudnienia, i przy téj sposobności pan oświadczał którego nadal nie życzył sobie utrzymać w służbie, innego kazał na to miejsce ze wsi przywołać, bo to był stosunek poddańczy, ale zarazem stósunek patryarchalny. Ten zwyczaj ze zmianą okoliczności nie ustał, ale stopniami powoli zupełnie na inny się przeobraził. Pod wpływem praw Rzpltéj krakowskiéj w ostatnich dopiero latach przeniósł się na dzień pierwszéj niedzieli adwentowéj, i zmienił się w zupełnie zbiorowe przez ogół służących wypowiedzenie służby, który to zwyczaj w miarę coraz większéj potrzeby robotnika w miarę ubytku i demoralizacyi służących, do dziś dnia gospodarstwa nasze z każdym rokiem coraz bardziéj obarcza, bo cała ta czereda przez przeciąg czterech tygodni, korzystając z każdéj wolnéj chwili, biega po całéj okolicy i szuka nie tyle prawdziwéj służby nie tyle poprawy swojego losu ile jakiejś obietnicy jakiejkolwiek nadziei, że jéj w najgorszym razie w innem miejscu dostanie, z drugiéj strony nie obejdzie się bez podmawiań i podszeptów, w skutek których każdy z służących oparty już o zapewnioną protekcyą jakiegoś w sąsiedztwie ekonoma albo dozorcy, sądzi się mieć niewątpliwe prawo do dyktowania swojemu dotychczasowemu panu najniedorzeczniejszych warunków, pod któremi tylko gotów się dać uprosić aby w dawnéj służbie pozostał, niedorzecznych do tego stopnia, że mnie już w tym roku 18-letni dzieciuch z tém jedynie zastrzeżeniem decydował się nadal służyć, jeżeli będzie awansowanym do najlepszéj fornalki, albo żebym nowe 4 konie kupił dla niego w miejscu kieratowych do których dotąd służył. U mojego sąsiada każdy z służących całego gospodarstwa a jest ich czterdziestu kilku miał pretensyą żeby go pan zrobił czém lepszém, to jest każdy zastrzegł sobie awansowanie na wyższy stopień za warunek pozostania w służbie, w takim razie dla zrobienia wakansu wypadało chyba samemu z góry ustąpić i znowu zacząć się od dołu u nich dosługiwać. Z drugiéj strony nie potrzeba spuszczać z uwagi, że kiedy wszyscy potrzebujemy lepszych jak ich mamy służących, nie mało jest takich w sąsiedztwie, którzy czychają na taką dywersyą służących z panem, i którzy w nich dla swojego widoku takową cichaczem starają się podburzyć, dla tego jeżeli ten przeciąg 4rotygodniowéj anarchii gospodarskiéj tę operacyą traktowania ze służącemi oni nazywają *namawianiem* jabym ją raczéj nazwał *podmawianiem*, które pospolicie na tém się kończy, jeżeli się utrą wszystkie niedorzeczne żądania, że wszelkie wyrządzone szkody, wszelkie adnotacye w rachunku służącego za które powinienby funduszami lub karą odpowiedzieć, padną ofiarą owego namawiania, dla tego aby ten sam w ciągu następnéj służby nowego zaniedbania i nowych przekroczeń się dopuszczał, w tém przekonaniu że na przyszłe gody to wszystko znowu najłatwiéj mu będzie uporem zanihilować. Kto wie ile to trudów i pracy kosztuje sformowanie sobie nie powiem doskonałego ale znośnego parobka, którýby poznawszy się z miejscowemi wymaganiami, bez niedbalstwa i wielkiéj szkody, chciał i umiał obsłużyć i używać powierzony sobie kosztowny sprzężaj; kto zechce uwzględnić że w mniejszych gospodarstwach i skrupulatniéj prowadzonych, gdzie za każdą szkodę odpowiedziećby potrzeba, służba zawsze jest mniéj powabną i kto doświadczył ile z takiego gospodarstwa ludzie choćby przez jeden rok lepiéj dozorowani i w pilniejszą robotę wprowadzeni, są pożądaną rzeczą dla innych, ten tylko pojmie ile cierpliwości, ile to nieraz ofiar potrzeba żeby taki nieład w jakiekolwiek karby wprowadzić, aby takiego służącego nad którym się cały jeden rok pracowało utrzymać, a który w najgorszym dla niego razie, ma sobie już gdzieindziéj zapewniony bezpieczny odwrót. Nie powiem żebym przytaczając te szczegóły miał myśl krępowania wolności człowieka przeniesienia się z jednéj służby na drugą, ale z drugiéj strony nie potrzeba bystrego oka, żeby w takiem zbiorowém ogólném przez wszystkich naraz jeden wypowiedzeniu służby, w takiéj corocznéj w każdym prawie gospodarstwie 4rotygodniowéj anarchii niedostrzedz wielkiéj dla gospodarstwa trudności a jeszcze większéj okazyi do ciągłego coraz większego zepsucia i niedbalstwa.

Nowe prawo urządzające klassę służących, w porozumieniu się nie tyle z wójtami ile z właścicielami większych gospodarstw względnie stosunków miejscowych, promulgowane w sposób skuteczny i ciemnemu ludowi objaśnione jakby przynależało, cieszyliśmy się że nam ten rodzaj peryodycznéj rewolucyi gospodarskiéj na zawsze usunie; że się to dotąd nie stało, jest to zapewne skutkiem nawału pracy jaką świeżo ustanowione Urzędy powiatowe zostały obarczone; gdyby jednak tym krokiem mogły były swój zawód rozpocząć i uświetnić, wywierając osobiste na lud zdemoralizowany wrażenie, uzyskawszy dla siebie w oczach każdego wyobrażenie energii i sprężystości, oszczędziłyby sobie niewątpliwie w przyszłości niemało pracy, stronom niemało sporów, a winnym nie jednę karę.

Berlin 1 stycznia.

† Jakim jest współudział Prus w obecnych usiłowaniach Europy, aby Rosyą zniewolić do pokoju, trudno powiedzieć. Zagranicą zdają się wiedzieć więcéj, niż tutaj wiadomo. Jedni utrzymują, że Prusy przyjęły propozycye przedstawione przez Austryą za swoje, i popierają je przez posła swego w Petersburgu równocześnie z przywożącym je posłem austryackim hr. Esterhazym, coby znaczyło, że Prusy przyłączyły się całkiem do polityki austryackiéj i działają zgodnie z nią w zupełném co do kwestyi wschodniéj porozumieniu, jak to mowa tronowa pruska była oznajmiła. Drudzy, nie wierząc w takową jednomyślność, mniemają, że Prusy popierają w prawdzie w Petersburgu usiłowania pokoju, ale że czynią to tylko ogólnie, nie przywięzując ich do żadnych warunków, zwłaszcza takich, któreby w jakimkolwiek względzie uwłaczały honorowi Rosyi. Inni nareszcie twierdzą, że poseł pruski w Petersburgu nie ma w téj chwili żadnéj szczególnéj instrukcyi odnoszącéj się do propozycyj pokojowych; że to co nazywają ich popieraniem, jest prostą skłonnością ich do pokoju, którą wszędzie i przy każdéj okoliczności, jak w Petersburgu tak w Paryżu i Londynie poznać dają; że gdy z przedstawionych w Petersburgu propozycyj zachodnich mogą powstać przeciw-propozycye rosyjskie, a w skutku takowego rzeczy obrotu usiłowania dyplomatyczne o zyskanie podstawy rzeczywistych układów potrwać mogą parę miesięcy, że Prusy starają się obecnie dopiero porozumieć z Austryą względem ostatecznych granic neutralnego obu zachowania się, gdyby usiłowania obecne do niczego nie doprowadziły. Zabezpieczenie się względem następstw takowéj ewentualności ma być celem misyi pułkownika Manteuffla do Wiednia. Dowiedziano się tu o niéj naprzód z telegraficznéj depeszy wiedeńskiéj, chociaż przybycie do Berlina p. Manteuffla nie było tajemnicą. W téj chwili znajduje się on zapewne już w Wiedniu, bo już wczoraj rano z Berlina wyjechał, biorąc drogę na Drezno. Powszechne mniemanie jest, że p. Manteuffel nie ma innéj misyi, jak wręczyć odpowiedź królewską na list Cesarza odnoszący się do propozycyj austryackich przedstawionych w Petersburgu. Odpowiedź przyrzeka popieranie pokoju, ale w ogóle, nie na podstawie rzeczonych propozycyj. Tutaj zresztą wiara w pokój dość jest powszechna. Rozszerzyły ją krążące od kilku dni pogłoski, że Rosya skłonną jest do pokoju, zawrzeć się mającego na podstawie wspomnianych propozycyj. Wnoszą zatem, że przyjdzie wkrótce do nowych konferencyj, i w onych to przewidzeniu, mówią niektórzy, posyłają Prusy p. Manteuffla do Wiednia, aby sobie naprzód zapewnić w nich udział. Widzicie, że jak gdzieindziej, tak i tutaj, na pogłoskach i domysłach nie zbywa. Domacać się w nich prawdy rzecz nie łatwa. Mówią, że i w Bundestagu zrobiony będzie wniosek względem przystąpienia do austryackich propozycyj. To stać się jednak ma dopiero po daniu na nie odpowiedzi przez Rosyą.

Ostatni dzień starego i pierwszy nowego roku obchodziliśmy w niepospolitém błocie. Dni poprzednie były prześliczne, powietrze czyste, niebo pogodne, lekki suchy przymrozek czyniły zimę tak przyjemną, że zapominało się o innych porach roku. Od wczoraj zupełna odwilż, błoto po kostki. Gdyby każdego roku tak było, ustałby może nareszcie zwyczaj czczego winszowania. Obyczajem wiedeńskim zaczęto i tutaj, wydatki czynione na powinszowania przeznaczać na dochód ubogich, umieszczając nazwiska osób tym sposobem winszujących w dziennikach. Ale obyczaj ten nie stał się powszechnym, i podobno go całkiem zaniedbano, bo w dziennikach żadnego tą razą nie było ogłoszenia. Osoby mniéj więcéj niezawisłe winszują sobie, gdy się spotkają; osoby jednak stojące w jakichkolwiek urzędnicznych obowiązkach, gonią jak zapamiętali po mieście, roznosząc po największéj części osobiście karty z powinszowaniem do całéj hierarchii przełożonych. Każdy tyle ich odbierze, że może niemi raz przynajmniéj doskonale w piecu napalić.

Rozchodzi się w téj chwili wieść, że Rosya przystąpiła wprawdzie do propozycyj austryackich, lecz pod takiemi zastrzeżeniami, że można je uważać za odrzucone. Tłumaczenie trzeciego punktu ma być takie: Cieśniny i morze Czarne mają pozostać zamknięte dla okrętów wojennych wszystkich krajów, z wyjątkiem Rosyi i Turcyi, które osobną umową, bez współudziału w niéj państw europejskich, oznaczą liczbę statków swych na morzu Czarném.

Paryż 30 grudnia.

Dzień wczorajszy pozostawił w sercu Paryża najżywsze wspomnienie. Na wszystkich punktach zapał był niesłychany. Nawet mężczyzni płakali. *Jockey Club*, dawniéj opozycyjny, odznaczał się okrzykami. Jenerał Canrobert był widocznie znużony robieniem ukłonów. Ranni jenerałowie Blanchard i Molinet byli głównemi bohatyrami dnia wczorajszego. Cesarzowa przed niemi powstała. Cesarz był na wszystkich punktach bardzo dobrze przyjęty. Na widok zwycięzkiego wojska, wszyscy zapomnieli o polityce i poddali się narodowéj radości. Po skończonéj defiladzie na placu Vendôme, Cesarzowa wróciła do Tulieryów w karecie, około któréj jechali konno Cesarz i Ks. Napoleon. Cesarz lubi otaczać Cesarzowę najwyższym szacunkiem. Osoby które ją znają, zapewniają, że Cesarzowa obok piękności, posiada znakomite przymioty. Cesarz jest zwykle akuratny w swych czynnościach, ale w towarzystwie Cesarzowéj, zapomina często o radach ministeryalnych, rewiach i powinnościach.

Wczoraj wieczorem, Paryż był oświetlony jak nigdy, a raczéj jak po wzięciu Sebastopola. Jest coś głęboko wojskowego w charakterze Francuzów. Pułki krymskie były raczone po koszarach przez pułki konsystujące w Paryżu. Dzięki pieczołowitości Cesarza, stoły były dobrze zastawione. Dopiéro o 10éj wieczorem zabębniono na capstrzyk.

Broszura *Necessité d'un Congrès Européen*, robi jeszcze wrażenie, ale jest inaczéj tłómaczoną. Napisał ją Karol Duveyrier, dawny sensymonista, w celu pokojowym, ale rząd miał pozwolić na jej wydrukowanie, w celu dania ostrzeżenia Anglii. Anglia powodowana polityką morską, ma pragnąć wyprawy na morze Baltyckie i zniszczenia reszty floty rosyjskiéj, kiedy Francya, powodowana polityką kontynentalną, ma pragnąć wyprawy nad Dniestr i wyprowadzenia na pole działań Austryi. Wiele mówią tutaj o różnicy polityki Anglii i Francyi; wielu tutaj zapewnia, że Cesarz przełożyłby pokój nad wyprawę baltycką, lecz że zrobi wyprawę skoro Rosya na pokój się nie zgodzi. Ja skłonny jestem do mniemania, że różnica polityki o któréj mowa jest przesadzoną. Napoleon III. i lord Palmerston wiedzą zbyt dobrze czego chcą, aby zgodnie działać niemieli. Nie trzeba się zrażać chwilowemi różnicami zdań koalicyi. Jest to rzecz nieunikniona. Francya nie może zerwać z Anglią, bo renta jej spadłaby zaraz o 20 jeżeli nie o 30 fr. Alians francuzko-angielski jest prawie koniecznym. Co do kongresu, ten jest w téj chwili niepodobnym. Zaiste wojna skończy się kiedyś kongresem i zapewnie kongresem w Paryżu, ale do kongresu jest jeszcze daleko.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że jenerał Montebello został awansowany na jenerała dywizyi. Jak będzie uorganizowana cała gwardya cesarska, jenerał Canrobert będzie zapewnie nią dowodzić w stopniu marszałka.

Wczoraj wieczorem, zaraz po przejściu pułków krymskich, zaczęły się budować kramy noworoczne. Dziś kramy te ciągną się już wzdłuż całych bulwarów. Żyjemy w epoce noworocznéj, najnieznośniejszéj w Paryżu. Czas mamy ciepły i słoneczny.

Korespondencya Austryacka pisze: **Pomyślne skutki komisyi zdrowia urzędującéj w Krakowie w ciągu ostatniego grasowania cholery, dały J. C. Mości powód przyjemny wyrazić najzupełniejsze uznanie przewodniczącemu téj komisyi i członkom jéj, za wielorakie usiłowania w tym względzie rozwinięte i zbawienne jéj działanie, a przy tem złączyć zasłużoną pochwałę za stósowne urządzenia ekonomiczne i rozporządzenia pełne ludzkości.**

Wiedeń 2 stycznia. Według otrzymanych tutaj wiadomości fmpor. bar. Prokesch-Osten przybył do Stambułu 17go grudnia na parowcu „Elżbieta" wraz

---

Pomiędzy zaś poetami tutejszemi, zupełna niemal cisza; żyliśmy ciągle natchnieniami Pola i Syrokomli; lub płodami płci niewieściéj jak Deotymy i Seweryny Pruszakowéj.

Z swoich ale nieosiadłych w kraju artystów, słyszeliśmy w ciągu roku Apolinarego Kątskiego, skrzypka; ostatecznie zaś podziwialiśmy piękny talent panny Bogdanow, tancerki, która do rzędu Europejskich artystek policzoną została.

Co się tyczy kwestyi politycznych, lub wypadków ściśle z niemi złączonych, z temi niespotkacie się tu wcale jako z przedmiotem niebędącym zadaniem feljetonu. W oddzielnych kolumnach, dacie je zapewne sami z swéj strony, dla tego też w zupełności je pomijam.

Liczbę kościołów w Warszawie, powiększył kościół w Mokotowie, który już jest na dokończeniu, a oprócz tego, wzniosły się także i w kraju już to nowe Domy Boże, już poodnawiane z gruntu.

Zapisy i ofiary dobroczynne, nie przestały wpływać. Wzniósł się także i szpital w Grójcu, i przytułek ś. Wincentego a Paulo w Warszawie dla sierotek dziewczynek, bo zewsząd na tego rodzaju zakłady, hojne sypały się dary.

Podobnież w nowe gmachy i budynki wzrastało i miasto, a do najcelniejszych wkrótce już policzymy nowowzniesiony i również na ukończeniu będący gmach Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Znakomity i godny wzmianki krok zrobiła żegluga parowa. Statki jéj w r. b. po raz pierwszy ukazały się na Narwi i Bugu, i dotarły do Brześcia Litewskiego. Późniéj zaś ujrzano je na Niemnie pod Kownem, Elblągiem i Królewcem. Z paropływów nowych przybyły: Niemen, Narew i Pilica, biorąc swą nazwę od rzek tegoż imienia. Jeszcze wprawdzie niespuszczono je na wodę, ale to lada chwila nastąpi zapewnie w r. 1856.

Ważną także jest rzeczą, że gdy obliczono dochody za współki żeglugi, takowe oprócz zaspokojenia procentów po 5% zapewnionego właścicielom obligów, przyniosły jeszcze dywidendy blisko 4%.

Pomijam tu ilość slubów w ciągu roku zawartych, zabaw z któremi niemal zawsze łączyły się jakieś dobroczynne cele, smutne wspomnienia śmierci, do których także przyłożyła się i panująca lubo krótko w tym roku cholera, tak w Warszawie jak w całym kraju; wreszcie różne obchody, jak jubileuszowe i t. p. bo przedmioty te, to zwyczajny tryb życia ludzkiego, to znane sceny i obrazy jego, ale dotknąć należy takie np. dzieło jakiém były wodociągi warszwskie, które lubo dawniejszéj sięgnęły daty, zawsze jednak dopiero w r. b. wydały owoce.

Zresztą cóż mam jeszcze dodać na zamknięcie: oto wielki bal sylwestrowski, na który dopiero szykuje się Warszawa, w Resursie kupieckiej i którego gospodyniami zostały dwie hrabiny Potockie to jest: Augustowa i Maurycowa, oraz hr. Konstantowa Branicka, A. Szamota i żona dyrektora Resursy L. Halpertowa.

Nie zawadzi także nadmienić, iż kwesta po mieście, o jakiej już z poprzednich wiecie numerów, powiodła się najwyborniej. Były np. Damy, jak hrabina Branicka, która sama przeszło tysiąc rubli zebrała. To także fakt należący do wspomnień r. b. który go zamknął jak najpiękniej, bo dobroczynnem dziełem. ⊙

Wiadomości naukowe.

Księgarnia zagraniczna w Lipsku, nieprzestaje staraniem p. Jana Bobrowicza, ciągle zajmować się wydawnictwem wielu dzieł mających za sobą podwójny urok nowości i ważności. Między innemi niedawno wyszedł tamże obrazek historyczny z początku 18 wieku, pod napisem: *Król Wygnaniec* we 2ch tomikach. Jest to ustęp z jedynastoletniego pobytu króla Stanisława Leszczyńskiego w Palatynacie i Francyi starannie wypracowany podług ówczesnych pamiętników i relacyj.

Inne zapowiedziane książki przez toż wydawnictwo, niebawem wyjdą na widok publiczny i tak:

Amalia powieść moralna z życia, napisana dla życia — przez Feliksa Kozłowskiego 2 tomy.

Konnotata wypadków familijnych i krajowych zaszłych od r. 1634—1689, skreślona przez Stanisława Wierzbowskiego, starostę łęczyckiego i barwałdzkiego, chorążego łęczyckiego. Do druku podał i objaśnienia dołożył Jan Konrad hr. Załuski.

Tłómaczenia z klasyków łacińskich, wierszem przez J. U. N. (z papierów pośmiertnych).

Wieloletnia podróż na wschodzie i td. przez J. Pietraszewskiego — 3 tomy z rycinami.

Wypadki z dziejów Polski styczność z dziejami Turcyi mające, od początku zjawienia się Muzułmanów w Europie, aż do traktatu zawartego z Rosyą w Kajnardżi r. 1774, wypisane z chronografów tureckich i wiernie przetłomaczone przez J. Pietraszewskiego 3 T. Ostatnie te dwa dzieła wyszłe z pod pióra tak biegłego oryentalisty, każą się spodziewać nowych źródeł i objaśnień tak co do samego wschodu, jak i co do naszych dziejów mających tyle styczności ze wschodem.

Donoszą nam ze Szląska pruskiego, iż p. Józef Lompa znany z pisemek swoich mających na celu oświecanie rolniczéj klasy na Szląsku, że niespracowany uprawiacz ten jezyka polskiego w stronach, gdzie takowy używany jedynie w potocznéj mowie ludu i w kościele — zamierza wydawać zeszytami dziełko pod napisem: *Żywoty Biskupów szląskich* zastępujące poniekąd historyę kościelną na Szląsku — dzieło to wyjdzie w 5—6 arkuszach druku. Czysty zaś dochód z niego przeznacza o tyle szlachetny o ile ubogi autor na odbudowanie modrzewiowego kościołka w Smogorzewie spalonego w r. 1854 — a który wytrzymując przez 9 wieków wszystkie burze, łączy się z najdawniejszymi historycznemi wspomnieniami, krom tego, że pięciu najpierwszych szląskich biskupów, jako to: Godfryd (od r. 960 do 983) Urban (983—1005) Klemens (1005—1027) Lucylus (1027—1036) i Leonard (1036—1041) ofiarę w nim świętą sprawowali, i słowo Boże głosili. — Niska cena téj książki, bo półtora złotego pols. wynosząca, powinna znaleść nabywców, którzy tym sposobem osięgają cel podwójny: ciekawą historyczną wiadomość i podźwignienie z popiołów świątyni pańskiéj jednéj z najdawniejszych na ziemi piastowskiéj.

z żoną swoją i sekretarzem legacyi p. Reyer. Żona jego pozostała na parowcu, a Internuncyusz wysiadł sam poprzednio i przyjmowany był przez urzędników poselstwa i poddanych austryackich bawiących naówczas w Stambule. Nazajutrz bar. Prokesch odwiedził w. wezyra, ministra spraw zagranicznych i prezesa rady tanzimatu, a w dniu 20 t. m. złożył listy swoje wierzytelne Sułtanowi. Przyjęcie w pałacu Czyragańskim było nader świetne, a Sułtan objawił zadowolnienie swoje z wyboru tak znakomitego męża na urząd poselski w państwie swojem. Zaraz po przybyciu posła austryackiego odbyła się wielka rada ministrów tureckich. Baron Thouvenel poseł francuzki dał dla Internuncyusza świetny dyplomatyczny obiad.

— Pułkownik Manteuffel brat ministra przybył tutaj. Przejeżdżając przez Drezno miał posłuchanie u króla i zaproszony był do stołu królewskiego. Dzienniki angielskie utrzymują, że oficer ten wiezie odpowiedź króla Imci pruskiego na list J. C. Mości, w którym były wyjaśnione propozycye przedłożone przez Austryę w Petersburgu. *Morning-Post* propozycye te nazywa mylnie ultimatum austryackiem i sądzi, że po odrzuceniu go przez Rosyę poseł austryacki odwołany będzie z Petersburga.

— Układ zawarty między towarzystwem kolei żelaznych rządowych a towarzystwem kolei węglanéj Busztiehradzko-Kralupskiej (w Czechach), który przedłożony został do potwierdzenia paryskiemu komitetowi kolei, zawiera w sobie te główne warunki, jak utrzymuje *Gaz. Austryacka:* Towarzystwo kopalni węgla w Busztiehradzie obowiązuje się odstąpić towarzystwu kolei rządowych grunt pod nową linię kolei, dworce i stacye. Towarzystwo kolei zaprowadzi potrzebne szyny i budynki. Urządzenia do przewozu węgla aż do Mołdawy pozostają własnością towarzystwa kopalni. Przewóz węgla na kolej północną bierze na siebie tow. kolei rządowych. Dalsze warunki tyczą się ceny przewozu węgla.

— Według *St. u. V. Ztg* N. Pan na przedłożenie ministra skarbu, przeznaczył tytułem dodatku do płacy urzędnikom pobierającym niżéj 400 złr. rocznie 15% dodatku, od 400 do 800 złr. 10%.

— Izby handlowo-przemysłowe w Peszcie, Linzu i Bernie dały przychylne opinie za projektem zaprowadzenia wolności rękodzielnéj.

— O nowym projekcie do ustawy rękodzielnéj pisze jeszcze *Kor. Austr.:*

Polityczną stronę wolności rękodzielnéj uważają przeciwnicy jéj za niebezpieczną: zarzucają jéj dążność dezorganizacyjną, a to zdaniem naszem całkiem niesłusznie. Sentencye demokratyczne i zasada tak zwanego samorządzenia, nie mają tu nic wspólnego; wolność pracy nie jest bynajmniéj instytucyą zagrażającą naszemu państwu i owszem idzie ona właśnie wbrew kierunkowi demokratycznemu, który chce uorganizować pracę na sposób socyalistowski. Wolność rękodzielna działa przeciw téj dążności; stanowi ona właściwy, dokładnie pojęty środek między dwiema ostatecznościami, i daleko silniéj i głębiéj opiera się na uszanowaniu pojęcia własności, aniżeli system cechowy.

Wiadomo, że matka wszystkich rewolucyj europejskich, rewolucya francuska w zeszłym wieku nie wyszła z wolności rękodzielnéj; nie dowiedzie rewolucyjnego jéj charakteru ta okoliczność, iż przy téj sposobności wolność ta powstała, jak również ówczesne zaprowadzenie systemu dziesiętnego, niewątpliwie jedno z najkorzystniejszych urządzeń — nie może być uważanem jako rewolucyjne.

Nie należy nigdy zapominać, że wprowadzenie wolności zarobkowéj niczyich praw nie naruszy, ani nawet nie usunie wielkiéj i pełnéj życia zasady; idzie tu tylko o zmianę form, pod jakiemi udzielano prawa do pracy, tylko o zniesienie ograniczeń w tym względzie; nikomu zatem rozsądnemu nie przejdzie przez myśl, mówić naprawdę o zagrożeniu podstaw towarzyskich. Jedno wszakże jest pewném, iż każde państwo cywilizowane o tyle tylko może ograniczać prawa zarówno wszystkim przysługujące, o ile tego niezbędna potrzeba i nieunikniony wzgląd na powszechne dobro wymaga. W takiem państwie jak nasze, gdzie wszystkie stany jednym i tym samym ulegają prawom, według téj saméj zasady są opodatkowane, sądzone według tego samego postępowania, gdzie jednem słowem idea równości w obliczu prawa doszła do prawdziwie harmonijnego w ludzkości objawu równowagi praw i obowiązków; czyżby jedynie miano robić wyjątek od powszechnéj zasady na tém najmniéj podejrzanem polu? Drobny rzemieślnik miałżeby stosunkowo takież same ponosić podatki co i wielki fabrykant, synowie obu mieliżby podlegać ogólnemu obowiązkowi służby wojskowéj, miara powinności od niego wymaganych miałażby być w obec państwa takaż sama, a natomiast miara uprawnienia inna; niemaż mu być wolno tak jak fabrykantowi sprzedawać towar swój w obrębie całéj monarchii? Podobna niestosunkowość musiałaby chyba być nakazaną przez jakieś niezmiernie ważne względy publiczne, a powinna w téj saméj chwili ustać, kiedy naukowo utrwalona prawda, iż wszelkie podobne rozróżnianie i ograniczanie pociągać za sobą musi szkodliwe w ekonomii następstwa, przeszła w przekonanie rządu. Wielka téż liczba zatrudnień należała do rzędu tak nazwanych dotychczas dozwolonych: każdy mógł za prostem uwiadomieniem pędzić wódkę, warzyć cukier, robić zapałki, nie będąc wiązany przymusem odbycia poprzednio pewnych lat nauki, ani téż mystycznemi względami na potrzebę miejscową. Pomimo, że przytoczone tutaj jako przykład zatrudnienia, wymagają szczególnéj biegłości w zawodzie, doświadczenie przekonało, że przemysł tego rodzaju kwitnął jak najpomyślniéj i byłoby dla tego niesłuszną rzeczą, gdyby po przekonaniu się o niestosowności przymusu cechowego, chciano go zatrzymać do innych zatrudnień daleko łatwiéj nauczyć się dających.

Ze wszystkich publicznych wolności, wolność zarobkowania jest najnieszkodliwszą, a zarazem najużyteczniejszą. Jest ona nią już przez to samo, iż zamiast skierować umysł ku przestworom abstrakcyjnym, nakłania go, aby się poświęcił z zamiłowaniem zawodowi ściśle oznaczonemu, a z pomiędzy dziesięciu tysiącami przypadków, znajdzie się jeden odmienny, i to, kiedy brak znajomości zawodu swego.

Używanie pewnych swobód wtedy bywa niebezpiecznem, jeśli ich ogół dobrze nie pojmuje, a przez to namiętności jego stają się rozpasane. Nie należy się tego obawiać po wolności rękodzielnéj, która w ogóle zdala polityki stojąc, liczy się do rzędu wolności ściśle cywilnych, a obawa ta tem jest mniejszą, iż nie obudza i nie żywi ona namiętności, ale owszem chęć do pracy owego źródła pilności i cnót wielu.

Rosya.

Dzienniki petersburgskie z 25go grudnia ogłaszają następujący reskrypt cesarski do jenerała Murawiewa z powodu wzięcia Karsu wydany:

„Niewzruszona stałość, wzorowa odwaga i biegłość wojenna którą okazaliście, we wszystkich działaniach waszych w Turcyi azyatyckiéj, uwieńczone nakoniec zostały zupełnym zwycięstwem. Klucz Armenii, warownia panująca nad Azyą mniejszą, twierdza Kars, poddała się wam wraz z całą załogą, artyleryą i wielkiemi składami broni. Trzydziesto-tysięczna armia turecko-anatolska już nie istnieje; jéj wódz naczelny, Wassif pasza, jest naszym jeńcem. Dziękuję wam serdecznie za ten czyn pełen chwały, który nowym wawrzynem uwieńczył chorągwie rosyjskie. Polecam wam abyście w moim imieniu oświadczyli moje szczere dzięki wojskom przez was dowodzonym, których wytrwałość i męstwo odniosły w końcu zwycięstwo nad uporczywą obroną nieprzyjaciela. W dowód waszych zaszczytnych zasług mianujemy was kawalerem wielkiego krzyża S. Jerzego 2éj klassy, do czego niezaprzeczone nabyliście prawo. Zostaje z naszą cesarską łaską zawsze wam przychylny. *Aleksander.*“

Reskrypt ten imienny datowany jest 20 grudnia, w którym to dniu mianował także Cesarz rozkazem dziennym jenerała-adjutanta admirała księcia Menszykowa, wojennym jenerał-gubernatorem Konsztadu i naczelnym dowódzcą wszystkich sił lądowych i morskich w téj twierdzy, jak to wczoraj donieśliśmy. Mianowanie to i reskrypta cesarskie wydane do dwóch naczelników stronnictwa wojennego (do księcia Menszykowa i jenerała Murawiewa) sprawiły wielkie wrażenie w Petersburgu.

— Ze wszystkich okolic Rosyi donoszą o mroźnéj bardzo zimie; na Ukrainie i Podolu silne panują mrozy, a bystra rzeka Dniestr tak grubym pokryła się lodem, iż po niéj wozy przechodzą.

— Jenerał-adjutant Nasimow I mianowany został jenerał-gubernatorem gubernii wileńskiéj, mińskiéj i grodzińskiéj w miejsce jenerała-porucznika Bibikowa II, który dotąd stanowisko to zajmował.

Teatr wojenny.

Rzućmy dzisiaj okiem na obecne położenie ostatniéj armii tureckiéj stojącéj pod Omerem paszą na wybrzeżach mingrelijskich, a która jest jedynem wojskiem jakie Turcya użyć może na obronę całéj Azyi Mniejszéj przeciwko Rosyi. Ten 40,000 korpus turecki wykonywał przez 2 miesiące różne pochody i działania w Abchazyi i Mingrelii na korzyść Karsu, a dzienniki zachodnie kazały mu połączyć się z ludami czerkieskiemi, przelecieć ptakiem przez góry i warownie, uderzyć na Tyflis i zdobyć całą prowincyą rosyjsko-zakaukazką. Widząc szczupłą tych wojsk liczbę, znając usposobienie ludów kaukazkich, kochających niepodległość i w jéj obronie toczących zdawna odporną wojnę w górach z wielkiem szczęściem, lecz niemogących uderzyć zaczepnie na Rosyan; nakoniec spojrzawszy na kartę prowincyi zakaukazkiéj zasłoniętéj silnie górami i warowniami, niepokładaliśmy tak wielkich nadziei w armii Omera paszy, a nawet pisaliśmy, że jeźli zima nieocali Karsu, działania wojsk tureckich w Mingrelii obronić go nie zdołają. W istocie, po kilkudziesięcio-dniowych bezskutecznych pochodach, korpus Omera paszy, rzucony przez rząd turecki w daleką krainę bez dostatecznego zaopatrzenia w potrzeby wojenne, powziąwszy wiadomość o upadku Karsu i o zgromadzeniu przeciw sobie znacznych sił rosyjskich, cofnął się znów na wybrzeża pod opiekę floty i nadmorskich warowni. Lewe jego skrzydło znajduje się w Suchum-Kale, środek w Redut-Kale, prawe w Batum. Wojska te rozłożone wzdłuż niezdrowych wybrzeży, w okolicach gdzie wiecznie panuje febra i źle zaopatrywane w żywność, w przykrem znajdują się położeniu. Może Rosyanie nie ośmielą się jeszcze uderzyć na te wojska zasłonione silnie podobno umocnionemi warowniami, lecz mimo tego głód i choroby zniszczyć mogą tę ostatnią czynną armią turecką, jeźli mocarstwa sprzymierzone nie dadzą jéj pomocy lub innego przeznaczenia. Mingrelią aż do wybrzeży morskich zajęli napowrót Rosyanie a odezwa jenerała Murawiewa, donosząca o zdobyciu Karsu, urzędownie ogłoszoną została w Sugdidi.

Wpływ obu kampanij, w Armenii i na mingrelijskich wybrzeżach niepomyślnie dla Turcyi toczonych, znakomity pod względem wojskowym, daleko większy jest pod względem politycznym. Rosya zyskała nowy urok potęgi nietylko u ludów kaukazkich i plemion Azyą-mniejszą zamieszkujących, lecz w całéj Azyi zachodniéj, a nawzajem wpływ Turcyi zniknął. Jedyną obecnie obroną Anatolii przeciw wojskom rosyjskim prowadzonym przez przedsiębiorczego jenerała Murawiewa, są tylko naturalne przeszkody wstrzymujące wszelki pochód armii w tym kraju, tojest: brak dróg, pasma gór idące w poprzek nieuprawnych, mało-ludnych i dzikich okolic zamieszkałych przez zbrojne a z łupieży żyjące plemiona. Przekonani jesteśmy, że te przeszkody zatrzymają Rosyan i niedozwolą im się w głąb Azyi-mniejszéj posuwać, dopóki morze Czarne zajęte będzie przez sprzymierzonych, a wojska rosyjskie idące przez tę prowincyą pozbawione będą pomocy swéj floty i zagrożone możebnością wysadzenia na brzeg na ich tyłach korpusu sprzymierzonych. Paszalik jednak Musch, wyniosła okolica jeziora Wan i dolina górnego Eufratu, stoją dla jenerała Murawiewa otworem.

Czy Omer pasza pozostanie dłużéj na wybrzeżach mingrelijskich, czy też przeprawi swoje wojska do Trebizondy na obronę Anatolii? rozwiązanie tego pytania zależy od dalszych działań anglo-francuskiego. Mniemamy, że wódz turecki będzie starał utrzymać się przez zimę na tych wybrzeżach, jeżeli sprzymierzeni zamierzają posłać do Azyi silny korpus, który połączywszy się z wojskami Omera, uderzyłby z wiosną na prowincyą zakaukazką, o co *Times* tak usilnie wzywa.

Podaliśmy już w *Czasie* z 1go b. m. raport marszałka Pélissiera o utarczce stoczonéj w dolinie bajdarskiéj 8go grudnia; dzisiaj zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie rosyjskie o téj saméj potyczce, ogłoszone w *Ruskim Inwalidzie*:

„Naczelnik oddziału przedniej straży na naszém lewém skrzydle, pułkownik Oklobgio, wykonał w d. 8m grudnia rekonesans ze wsi Jeni-Sala przez góry w dolinę bajdarską, w zamiarze niepokojenia nieprzyjaciela, oraz rozpoznania jego sił i stanowisk. W tym celu wyruszyły w nocy z 7go na 8my wojska nasze w dwóch kolumnach, a za niemi posuwała się rezerwa, ku wąwozom, i chociaż w górach napadł je deszcz ulewny, a przystęp do doliny bajdarskiéj, przykry i utrudniony już dosyć od natury, jeszcze trudniejszym uczynił nieprzyjaciel pokopawszy rowy poprzeczne i porobiwszy zasieki, — mimo tego zamierzony pochód szczęśliwie się powiódł. O świcie rzuciły się 3 bataliony lewej kolumny pod majorem Birżukowiczem na wieś Baga, wyparły z niéj francuzki przodowy oddział i ścigały go aż do rezerwy z trzech batalionów złożonéj, która stanęła podczas tego na sąsiedniém wzgórzu poza usypanemi tamże łożamentami. Jak tylko 3 kompanie prawéj kolumny, prowadzone przez majora Danilenko, usłyszały huk strzałów, przyłączyły się szybko do lewéj kolumny przed wioską Baga. Tutaj rozpoczął się bój na bagnety, w którym nasze sześć kompanij przeparły nieprzyjaciela i ścigały go żywo aż do Czarnéj. Skutkiem téj małéj lecz dzielnie prowadzonéj utarczki, był powszechny ruch i alarm w obozach nieprzyjacielskich. Gdy gęste kolumny francuzkiéj piechoty, dążące na wsparcie swoich przednich straży przez nas pędzonych, poczęły się wysuwać od Mordwinowskiego folwarku, cofnął się nasz oddział w dobrym porządku za strumień, uprowadzając z sobą 18 jeńców. Dla współdziałania w tym rekonesansie posunął się major z pułku huzarskiego, Musin-Puszkin na czele kompanii strzeleckiéj i kilku Bałakławców, na grzbiet wyżyn Jaiła, i nagłym wystrzałem tak przestraszył stojący tamże posterunek francuzki z 40tu ludzi złożony, iż tenże umknął z największym pośpiechem“. — Porównawszy ten raport z dawniéj umieszczoném sprawozdaniem marszałka Pélissiera, okazuje się, iż Rosyanie nagle napadłszy na posterunki francuzkie, mieli z początku wyższość w téj utarczce, lecz za nadejściem Francuzom posiłków, oddział rosyjski odpartym został. Szczupłość atakującéj kolumny rosyjskiéj w obu raportach podana, dowodzi, iż kolumna ta niemogła mieć innego celu, jak tylko rozpoznanie lub niepokojenie sił sprzymierzonych.

Times podaje list od swego korespondenta z obozu pod Sebastopolem z 15go grudnia. Korespondent pisze: W ostatnim tygodniu żadna nie zaszła zmiana w położeniu rzeczy na krymskim teatrze wojennym. W obozach sprzymierzonych wiedziano już o radzie wojennéj, która wkrótce w Paryżu ma się zgromadzić i obradować nad dalszém prowadzeniem wojny, a szczególniej nad planem wiosennéj kampanii w Krymie; w obozach tych mówiono, iż marszałek Pélissier uda się w krótce na tę radę do Paryża, a sir Edmund Lyons zamierzał już 17go grudnia odpłynąć z Kamyszu do Francyi na pokładzie „Royal-Albert“. Obiegała także wieść, że jenerał Codrington opuści także na krótki czas swoje stanowisko. Na końcu listu donosi korespondent o przerwaniu linii telegraficznéj między Krymem a Warną.

— Równocześnie z postanowieniem Cesarza Napoleona nakazującém wzmocnienie korpusu gwardyi, wydał Cesarz Aleksander rozkaz do ministra dóbr koronnych hr. Perowskiego, ażeby zawezwał włościan w tychże dobrach, do tworzenia nowego pułku strzelców „Rodziny cesarskiéj“, na obronę prawosławnéj wiary i świętéj Rosyi. Rozkaz ten, o którym donosi nam depesza telegraficzna z Królewca z 31go grudnia, ukazał się w Petersburgu zaraz prawie po przybyciu hr. Esterhazego przywożącego warunki pokoju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Nekrologia roku 1855. *Z domów panujących:* Marya Teressa owdowiała królowa Sardyńska, 11 stycznia. — Marya Adelaida król. Sardyńska 20go stycznia. — Książę Jerzy syn następcy tronu Sasko-Meiningen 27 stycznia. — Ferdynand książę Genueński 10 lutego. — Mikołaj Cesarz Rosyjski 2go marca. — Don Carlos hrabia Molina infant hiszpański 10 marca. — Arcyksiążę Franciszek Józef 13 marca. — Arcyksiężna Marya Dorota 30go marca. — Maryanna Karolina księżna dziedziczna Sasko-Meiningen 30 marca. — Wiktor Emanuel książę Del Genevese 17 maja. — Achmed-Bej bej tuniski 30 maja. — Kunegunda księżna Wirtembergska 23 czerwca. — Książę Tarançon syn księcia Rianzares i królowéj Krystyny 15 lipca. — Augusta Fryderyka ks. Reuss-Schleiz-Köstriz wdowa po księciu Anhalt-Köthen 13 lipca. — Emma Fryderyka Ida ks. Lippe-Schaumburg-Bückeburg 25 listopada. — Księżna Kleopatra Serbska córka ks. Aleksandra 13 lipca.

Z innych domów znakomitych: Hrabia Henryk 73ci Reuss-Köstriz 16 stycznia. — Ks. Augusta Zofia Wied 23 stycznia. — Książę Paweł Sapieha 3 stycznia. — Hr. Natalia Strogonów z domu ks. Koczubej 5 lutego. — Lady Elliot księżna Doudeauville córka hr. Minto 15go marca. — Książę Trabia w marcu. — Książę Marlborough w kwietniu. — Hrabina Nugent z domu ks. Riario-Sforza 25 marca. — Ks. Oettingen-Oettingen-Spielberg 7 maja. — Księżna Saragossy wdowa po sławnym Palafoxie 17 czerwca. — Aleksandra Wawrzyna de Blescamp wdowa po Lucyanie Bonaparte bracie Napoleona I. 12 czerwca. — Książę Loewenstein-Wertheim-Freudenberg 26 lipca. — Księżna Karolina Palffy-Erdöd z hr. Hohenfeld 28 lipca. — Feliks hr. Thun-Hohenstein w lipcu. — Książę Somerset 15 sierpnia. — Księżna Poniatowska w sierpniu. — Książę Manchester 18 sierpnia. — Viscount Hereford 18 sierpnia. — Książę Ferdynand Bretzenheim 12 sierpnia. — Księżna Saldanha w sierpniu. — Książę Pszczyński 20 grudnia. (Dalszy ciąg nastąpi).

— J. Em. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański Ks. Przyłuski wrócił w wigilię Nowego Roku do Poznania z podróży swojéj do Węgier, o któréj dawniéj donosiliśmy.

— Saphir powiada, że kiedy wracał z Dumasem od Lamartina, zapytał go, co téż sądzi o politycznéj roli Lamartina w r. 1848. Na to odrzekł Dumas: „Cała rzecz, że Lamartine będąc prezydentem był poetą lirycznym, gdyby zaś był poetą dramatycznym, całkiem inaczéjby poszło.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3 stycznia.* — Metaliki 5-proc. $77\frac{1}{15}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $64\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $76\frac{13}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $110\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 50. — Paryż 129. — Akcye Bankowe 913. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. —. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 3 stycznia. Bankn. austr. żąd. $105\frac{3}{4}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. $113\frac{1}{2}$, pł. $112\frac{3}{4}$. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą $119\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą $119\frac{1}{4}$. — Imperyały ż. $37\frac{2}{3}$, pł. $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. $21\frac{1}{2}$, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie bez kuponów żąd. 101, płac. $100\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 płacą $68\frac{1}{4}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 stycznia. Ogłoszenie rocznego sprawozdania o stanie dochodów państwa w r. 1855 wykazuje przybytek 8,133,396 funt. szt. wyżéj niż w roku zeszłym.

Paryż 1 stycznia. Zwykłe noworoczne przyjęcie odbyło się w Tuilleryach.

Genua 30 grudnia. Dzienniki tutejsze potwierdzają wieść, jakoby kilka liniowych okrętów angielskich udać się miało do Messyny. Z powodu zakazu wydanego przez rząd neapolitański wyprowadzania do Krymu mułów, pomimo zawartych już o dostawę tych zwierząt kontraktów, zaniesione zostały reklamacye, i jak słychać rzecz ta traktuje się obecnie.

Ateny 28 grudnia. Cerkiew poselstwa rosyjskiego pod wezwaniem ś. Nikodema została poświęconą z wielką uroczystością.

Według *Morning Post*, baron Seebach poseł saski, powiózł do Petersburga zapewnienie ze strony Cesarza Napoleona, iż w żadnym razie nie zerwie przymierza z Anglią. Dziennik ten mniema, że głos całéj Europy mógłby zmusić Rosyą do przyjęcia warunku neutralizacyi czarnego morza. *Times* mówi, że ks. Gorczaków uwiadomiony był przez hr. Buola o treści depesz petersburgskich, i że naznaczony jest Rosyi termin 3ch tygodni. Odstąpienie części Besarabii obejmuje w sobie przestrzeń poniżéj Chocima aż do jezior słonych, a na zachód do Prutu.

Paryski korespondent *Timesa* utrzymuje, że jeżeli Rosya nie ustąpi i warunki przedstawione odrzuci, Francya postawi armią nad Renem, aby skłonić Prusy do stanowczego oświadczenia, rzuci naprzód dwie 100,000 armie i prowadzić będzie wojnę na zabój.

Wiadomości z Konstantynopola przez Tryest i Marsylię sięgają do 24go grudnia; w dniu tym wiadomym był już w Carogrodzie odwrót Omera paszy na wybrzeża. Według doniesień z Krymu, jakie miano w téj stolicy, marszałek Pélissier powołany jest do Paryża. W miejsce jenerała Lamarmory, który wyjechał do Turynu, a ztamtąd ma udać się do Paryża na radę wojenną, tymczasowym dowódzcą wojsk piemonckich w Krymie jest jenerał Durando; zastępcą admirała Lyonsa wyjeżdżającego do Paryża i Londynu będzie admirał Freemouth.

Przyjechali od dnia 2 do 3 stycznia

HOTEL POLLERA. Fraenkel Hermann z Tarnowa. Labach Katarzyna z Wiednia. Załęski Antoni właściciel dóbr z Francyi. Winkler Reinhold z Prus. Srzednicka Marya właśc. dóbr z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Zapalski właśc. dóbr z córką z Polski.

HOTEL SASKI. Józef Szemer dzierżawca, Karol bar. Gostkowski, Marcelli Łętowski, Tytus Dunin właśc. dóbr z Galicyi. Karolina hra Rejowa właśc. dóbr, Antoni Laskowski obywatel z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

URZĘDOWE.

(1687) **Kundmachung** (2-3)

[N. 34,029.] Laut Mittheilung der Direktion der k. k. ausschl. priv. Kaiser-Ferdinands-Nordbahn ist die Eisenbahnstrecke von Oderberg über Dieditz nach Bielitz am 17. Dezember l. J. eröffnet, und dem öffentlichen Verkehr übergeben worden. Was mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass die Eröffnung der weiteren Strecke von Dieditz bis Oświęcim erst nach gänzlicher Herstellung der Krakauer Verbindungsbahn von Oświęcim nach Trzebinia erfolgen wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 19. Dezember 1855.

Obwieszczenie

Według odezwy Dyrekcyi c. k. wyłącznie uprzywilejowanéj północnéj kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda, otwartą i do publicznego użytku oddaną została, część téjże kolei od Oderberga przez Dieditz do Bilska a to z dniem 17go grudnia 1855 roku.

Co podaje się do publicznéj wiadomości z tém dołączeniem, iż otwarcie dalszéj części pomienionéj kolei żelaznéj z Dieditz do Oświęcima, dopiero za ukończeniem połączać ją mającéj kolei żelaznéj krakowskiéj z Trzebini do Oświęcima nastąpi.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 19go grudnia 1855.

(1682) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 10,371.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau ist eine Rechnungsassistentenstelle mit dem Gehalte von 350 fl. zu besetzen. Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der vorgeschriebenen Diensteserfordernisse, insbesondere der zurückgelegten Studien, der im Rechnungsfache geleisteten Dienste und erworbenen Kenntnisse, dann der Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer verwandten slavischen Sprache, unter Angabe allfälliger Verwandschafts- oder Schwägerschaftsverhältnisse zu den hierländigen Finanzbeamten bis zum 10ten Jänner 1856 bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen.

Krakau am 6ten Dezember 1855.

Kundmachung.

Im Nachhange zur hierortigen Kundmachung vom 4. dieses Monats der hiesigen Befestigungs-Bau-Direkzion in Betreff des für das Jahr 1856 zu liefernden Kalkes, wird bekannt gemacht, dass auf Allerhöchste Anordnung: jedem Offerte ein Zertifikat der hiesigen Handels- und Gewerbskammer beizulegen ist, durch welches der Offerent befähiget erkläret wird, dass er in der Lieferung angebotene Menge in den festgesetzten Terminen verlässlich abzuführen im Stande ist.

Die Einholung dieser Zertifikate darf für den Bewerber mit keinen Auslagen verbunden sein.

Krakau am 21. Dezember 1855. (1692-2-3)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 12,527.] Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direkzion für das Krakauer-Regierungsgebiet ist die Stelle eines exponirten prov. Steuer-Unterinspektors der 2ten Klasse mit dem Gehalte von 600 fl. und mit dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsklasse von 700 fl. zu besetzen. Die Steuer-Unterinspektoren stehen in der 9ten Diätenklasse, und haben den Rang von Konzepisten der k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen.

Für die Besetzung dieser Stelle wird der Konkurs bis Ende Jänner 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei dem Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen, und nebst den allgebehörden und der k. k. Bezirksämter im Krakauer Regierungsgebiethe verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau am 22. Dezember 1855. (1693-2-3)

(1710) **Kundmachung.** (3)

Von Seite der 6 Pfun. der Fussbatterie N. 4 des k. k. Eh. Ludwig 2 Feld-Artillerie Regiments wird bekannt gegeben, dass am 4. Jänner 1856 um 9 Uhr Vormittag vier minder taugliche k. k. Dienstpferde plus offerenti am Castellplatze veräussert werden.

Krakau am 31. December 1855.

Heinrich v. Kempell Hauptmann.

[Nr. 8859]. **Kundmachung.** (1693-2-3)

Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentlichen Bauten vom 2ten August 1855 Zahl $\frac{16977}{2446}$ werden die reitenden Botenposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Mielec und Baranow aufgelassen und dagegen Botenfahrposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Dembica und Dzikow über Mielec und Baranów vom Tage der Eröffnung der neuen Eisenbahnstrecke bis Dembica in Gang gesetzt werden. Die gedachten Botenfahrposten (Messagerien) werden in nachstehender Weise verkehren:

I. Zwischen Tarnow und Mielec.

von Tarnow	*in Radomyśl*	*in Mielec*
Dienstag 5 Uhr Früh	Dienstag 10 Uhr Früh	Dienstag 12 Uhr 45 Min. Mittgs
Donnerstag „ „	Donnerstag „ „	Donnerstag „ „
Sammstag „ „	Sammstag „ „	Sammstag „ „
von Mielec	*in Radomyśl*	*in Tarnow.*
Sonntag 11 Uhr Früh	Sonntag 1 Uhr 30 Min. Mittgs	Sonntag 6 Uhr 45 Min. Abends
Mittwoch „ „	Mittwoch „ „	Mittwoch „ „
Freitag „ „	Freitag „ „	Freitag „ „

II. Zwischen Dembica und Dzikow.

von Dembica	*in Mielec*	*in Baranow*	*in Dzikow.*
Sonntag 5 Uhr Früh	Sonntag 10 Uhr Früh	Sonntag 1 Uhr 45 M. Mttgs	Sonntag 4 Uhr 30 M. Abends
Mittwoch „ „	Mittwoch „ „	Mittwoch „ „	Mittwoch „ „
Freitag „ „	Freitag „ „	Freitag „ „	Freitag „ „
von Dzikow	*in Baranow*	*in Mielec*	*in Dembica.*
Dienstag 6 Uhr Früh	Dienstag 8 U. 30 M. Früh	Dienstag 12 U. 15 M. Mttgs	Dienstag 6 Uhr 30 M. Abends
Donnerstag „ „	Donnerstag „ „	Donnerstag „ „	Donnerstag „ „
Sammstag „ „	Sammstag „ „	Sammstag „ „	Sammstag „ „

Aus diesem Anlasse wird zugleich

III. Die Botenpost zwischen Dzikow und Nisko

regulirt und vom demselben Zeitpunkte sich in folgender Weise bewegen:

von Dzikow	*in Nisko*	*von Nisko*	*in Dzikow*
Montag 4 Uhr Früh	Montag 10 Uhr Früh	Sonntag 4 Uhr Früh	Sonntag 10 Uhr Früh
Dienstag „ „	Dienstag „ „	Dienstag „ „	Dienstag „ „
Donnerstag „ „	Donnerstag „ „	Mittwoch „ „	Mittwoch „ „
Sammstag „ „	Sammstag „ „	Freitag „ „	Freitag „ „

Mit den Botenfahrposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Dembica und Dzikow werden Korrespondenzen und Geldbriefe, dann Frachtstücke ohne Beschränkung des Gewichtes und Reisende befördert. Hinsichtlich der Reisenden und ihres Gepäckes, dann der Passagiersgebühren (gegenwärtig 32 Xr. pr Meile) und Ueberfracht. Gebühren gelten dieselben Bestimmungen wie bei den Malleposten. Die festgesetzte Entfernung beträgt: zwischen Tarnow und Radomyśl $4^4/_8$, zwischen Radomyśl und Mielec $2^2/_8$, zwischen Dembica und Mielec $4^2/_8$, zwischen Mielec und Baranow $3^4/_8$ und zwischen Baranow und Dzikow $2^3/_8$ Meilen.

Was zur allgemeinen Kenntniss mit der Bemerkung gebracht wird, dass sich durch diese Coursregulirung für Radomyśl und Mielec eine wochentlich sechsmalige Postverbindung mit der Hauptroute ergibt.

Von der k. k. Galizischen Postdirektion.

Lemberg den 5ten Dezember 1855.

(1691) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 11,274.] Im Amtsbereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Grossherzugthum Krakau und das westliche Galizien ist eine Oberförsterstelle I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 600 fl, oder im Vorrückungsfalle eine Oberförsterstelle II. Klasse mit jährlichen 500 fl., eine und eventuel zwei Försterstellen I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 300 fl., dann eine und im Vorrückungsfalle zwei Förterstellen II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 200 fl. CMze und der Verpflichtung zur Leistung einer Caution im Gehaltsbetrage provisorisch zu besetzen.

Mit der Oberförstersstelle ist ferner verbunden: Naturalwohuung, ein Deputat von 15 n. öst. Klaftern weichen Schniter- oder harten Prügelholzes im Anschlagswerthe von 22 fl. 30 kr. der Genuss eines Joches Garten- und von 3 Joch Wiesengrund, im Anschlagswerthe von 19 fl. 30 kr., dann eines nicht zu vertaxirenden, auf unbestimmte Zeit bewilligten Joches Wiesengrund, und zum Unterhalte von zwei Dienstpferden ein Geldpauschale von 155 fl.; ferner der Genuss von $2^2/_3$ Joch Wiesengrund, eine Reisepauschale jährlicher 160 fl., und ein Kanzleipauschale jährlicher 16 fl. CMze.

Mit der Försterstelle ohne Unterschied der Klasse ist verbunden: Naturalwohnung, 10 n. öst. Klafter weiches Schniter- oder hartes Prügelholz im Anschlagswerte von 15 fl., der Genuss von einem Joch Garten- und 2 Joch Wiesengrund im Anschlagswerthe von 15 fl., ferner eines Joches nicht zu vertaxirenden, auf unbestimmte Zeit bewilligten Wiesengrund, dann für die Erhaltung eines Dienstpferdes ein Geldpauschale von 77 fl., und der Genuss von $1^1/_3$ Joch Wiesengrund, ein Kanzleipauschale nach Umständen von jährlichen 2 oder 3 fl.

Bewerber um diese Stellen haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, der phisischen Tauglichkeit zum Forstdienste, der theoretischen und praktischen Kenntnisse im Forstfache, der Sprachkenntnisse, ferner der Kautionsfähigkeit, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern dieser k. k. Finanz-Landesdirekzion unterstehenden Beamten verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dientwege bis Ende Jänner 1856 hierher zu überreichen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau den 3. November 1855.

(1675) **Concurs.** (2-3)

[N. 2847.] Im Kaschauer Statthalterei-Gebiethe im Marmaroser Comitate ist eine Stuhlrichteramts-Aktuars-Stelle mit dem jährlichen Gehalte von 400 fl. und dem Vorrükungs-Rechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. bei dem k. k. gemischten Stuhlrichteramte Felso Visso in Erledigung gekommen. Zur Wiederbesetzung dieser Stelle wird hiemit zu Folge h. Erlasses der k. k. Landes-Commission für die gemischten Stuhlrichterämter ddto Kaschau den 19ten November 1855 Z. 2776 St. R. C. der Concurs mit dem Bemerken ausgeshrieben, dass die Bewerber ihre eigenhändig in der deutschen Sprache geschrieben gehörig gestempelten binnen 4 Wochen, vom Tage der 3ten Einschaltung dieses Concurses, in die Zeitung gerechnet, bei dieser k. k. Comitatsbehörde und zwar wenn sie bereits in öffentlichen Dienste stehen im Wege ihres Amtsvorstandes einzubringen und Folgende Nachweisungen zu liefern haben.

1) ihr Alter und Religion mittelst des Taufscheines.
2) ihr Stand ob ledig, verheirathet v. Wittver, mit Angabe der Kinderzahl;
3) die vollständig zurückgelegten juridisch politischen Studien, und die abgelegten theort: Prüfungen durch Zeugnisse;
4) ihre allenfällige juridische und politische Amtspraxis und die abgelegten praktischen poli. und jurd. Staatsprüfungen nach Maassgabe der Bestimmungen der kaisl. Verordnung von 10ten Oktober 1854 (R. G. B. Nr. 26);
5) Die Sprachkenntnisen;
6) Ob der Bewerber mit den Beamten dieses Stuhlrichteramts in Bluts oder Seiten Verwandschaft stehen;
7) bei bereits in öffentlichem Dienste stehenden Bewerber die genaue Nachweisung der bereits geleisteten Dienste und ihrer Verwenduug, mittelst einer der h. Ministerial Verordnung von 17. März 1855 (R. G. B. Nro 52) gemäss ausgefertigten Qualifications-Tabelle endlich
8) ihr sittlicher Betragen und ihr politischer Verhalten während der Jahre 1848 und 1849.

Von der Marmaroser k. k. Comitatsbehörde.

Szigeth am 24. November 1855.

Der k. k. Comitats-Vorstand, Stellvertreter
Pfefferkorn.

(1697) **E d i c t.** (2-3)

[1413] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Heinrich und der Marie Langer bücherlichen Besitzers und Bezugsbereichtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 33. pag. 283. vorkommenden Gutes Głembowice Górne Behufs der Zuweisung des laut der Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 16ten Juni 1855 2262. für das obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 8038 fl. $42^4/_8$ xr. K. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 29ten Februar 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen vorsehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevolmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheidenden Betheiligten im Sine §. 5 des kais Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

W s e t e c k a.

Aus dem Rathe des k. k. Landes-Gerichte.

Krakau am 11. December 1855.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek 4 stycznia po raz pierwszy **Wzór do Świętoszka**, historyczna komedya w 5ciu aktach przez Karola Gutzkowa.

W sobotę 5 stycznia po raz pierwszy w Krakowie **Józef w Egipcie**, czyli „Jakób i jego synowie“, wielka biblijno-liryczna nagrodą uwieńczona opera w 3ch aktach, z francuskiego A. Dieval, muzyka Mehula.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W niedzielę 6 stycznia przy podwyższonych cenach **ANDRZEJ BATORY**, książę siedmiogrodzki, dramat w 3ch aktach i 4ch obrazach z prologiem z oryginału J. Korzeniowskiego, zastósowany dla sceny tutejszéj przez W. L. Anczyca. (Z nową garderobą.)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	334'''40	+ 0°3	92 7	pn. wschodni słaby	chmurno			
	10	333 41	− 0 1	92 4	„ „	„	mgła		
2	6	332 91	− 1 6	97 1	„ „	„	„	−1°0	+0°3
	2	332 47	+ 2 0	91 7	wpn. „ „	„	„		
	10	332 19	− 7 1	96 4	„ „	„	„		
3	6	331 80	− 7 2	100 1	„ „	„	„	−4°7	−1°9

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.